

Przemysław Paweł Grzybowski

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy  
ORCID: 0000-0002-7993-2569

# Akademia i reszta świata O wyzwaniach dla środowiska pedagogów wobec kryzysu edukacji antydiskryminacyjnej, równościowej i międzykulturowej w Polsce

**Abstrakt:** Artykuł jest głosem w dyskusji na temat kondycji i perspektyw edukacji w warunkach różnorodności kulturowej, realizowanej w Polsce w czasach kryzysu społeczno-kulturowego. Autor przedstawia wypowiedzi osób zainteresowanych edukacją międzykulturową i pedagogiką międzykulturową. Wskazuje opracowane na podstawie dyskusji i sondażu przesłanki kryzysu współpracy między środowiskiem nauczycieli akademickich oraz nauczycieli, działaczy organizacji pozarządowych i innych liderów społecznych zajmujących się edukacją międzykulturową. Przedstawia także propozycje działań oraz współpracy tych środowisk, dzięki którym byłoby możliwe osłabienie negatywnych skutków kryzysu.

**Słowa kluczowe:** edukacja międzykulturowa, edukacja antydiskryminacyjna, edukacja równościowa, kryzys, pedagogika

## Wstęp

Obrady uczestników konferencji poświęcone idei antydiskryminacji i opartym na niej działaniom, której pokłosiem jest niniejsza publikacja, są okazją do spotkania przedstawicieli środowisk niekiedy bardzo różnych pod względem celów działalności, charakteru relacji społecznych działaczy i pracowników oraz efektów ich pracy, przekładających się na zmiany w postawach ludzi i zachowaniach w przestrzeni publicznej. Artykuł jest głosem w dyskusji na temat kondycji i perspektyw edukacji w warunkach różnorodności kulturowej realizowanej w Polsce w czasach kryzysu społeczno-kulturowego<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Zarys okoliczności kryzysu dotyczącego postrzegania Inności i Obcości, jego implikacji dla środowiska pedagogów, sfery praktyki edukacyjnej oraz propozycję wzbogacenia dyskursu na ten temat przedstawiłem w następujących publikacjach: P.P. Grzybowski, *Barbarzyńcy, sąsiedzi, świadkowie...*

## Czy poza sukcesami mamy też problem?

Od prawie trzydziestu lat funkcjonuję w środowiskach pasjonatów edukacji międzykulturowej<sup>2</sup>, co wiąże się z czynnym i biernym uczestnictwem w konferencjach naukowych, warsztatach oraz projektach edukacyjnych, w których biorą udział akademicy, działacze organizacji pozarządowych, nauczyciele, uczniowie, wolontariusze, samorządowcy i inne osoby. Z tej perspektywy mogę stwierdzić, że w ostatnim czasie nastąpiło pewne zmęczenie materiału, wskutek czego gdzieś rozchodzą się drogi akademików i ich potencjalnych partnerów działających w przestrzeni publicznej. Po latach euforii związanej z wejściem Polski do Unii Europejskiej i możliwością współpracy w ramach licznych programów międzynarodowych opartych na idei europejskiego wymiaru edukacji (np. program „Młodzież w działaniu”) obecnie mimo deklarowania wspólnych celów bywa, że środowiska te zamykają się we własnych sferach (jedni dla punktów za publikacje, inni dla grantów na bieżącą działalność), a ich współpraca staje się rzadsza, mniej owocna i mało o niej słychać. Szczególnie podczas konferencji naukowych można zauważyć, jak różnymi językami porozumiewają się przedstawiciele tych środowisk i jak trudna – mimo deklaracji otwartości – bywa ich współpraca.

Nie chciałbym, aby mój głos został odebrany jako wypowiedź czarnowidza czy krytyka własnego środowiska. Podkreślam, że w dziedzinie edukacji międzykulturowej w Polsce zrobiono i nadal robi się bardzo dużo. Chciałbym jednak, aby w dyskusji nad perspektywami naszej działalności wybrzmiały także wypowiedzi nie tyle niezadowolonych, ile raczej zaniepokojonych coraz częstszym dostrzeganiem problemów we współpracy akademików z resztą świata. Kiedy bowiem kilka lat temu zacząłem takie wypowiedzi notować, nie zdawałem sobie sprawy, że niektóre wątki będą się pojawiać

---

*Przekleństwo „multikulti” czy nadzieja na rozwój wspólnoty? [w:] Problemy i wyzwania edukacji międzykulturowej na wspólnym obszarze pogranicza polsko-słowackiego*, red. K. Rejman, B. Rejman, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Techniczno-Ekonomicznej im. ks. Bronisława Markiewicza w Jarosławiu, Jarosław 2018, s. 75–82; tegoż, *Edukacja i pedagogika międzykulturowa w Polsce w czasach kryzysu*, w druku; tegoż, *Świadkowie i sąsiedzi. Ku nowym kategoriom pojęciowym oraz perspektywom praktyki w edukacji międzykulturowej* [w:] *Poznawanie kultur: ku edukacji antropologicznej i międzykulturowej*, red. E. Ogrodzka-Mazur, G. Błahut, G. Piechaczek-Ogierman, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2020, s. 26–38. W każdej z tych publikacji, jak i w obecnej, stopniowo rozwijam ten wątek w różnych kontekstach.

<sup>2</sup> Tą kategorią umownie na potrzeby tego artykułu określam osoby ze środowiska akademickiego, nauczycieli i działaczy społecznych zajmujących się badaniem oraz praktyką edukacji antydyskryminacyjnej, równościowej i międzykulturowej. Zakładam, że każdy z nich ma tak lub inaczej do czynienia z następstwami zjawiska różnorodności kulturowej, stara się je zrozumieć oraz poszukuje środków oddziaływania na sferę „między” przez edukację. Tym samym niepowtarzanie nazw poszczególnych nurtów edukacji nie stanowi formy dyskryminacji kogokolwiek, lecz jest wyłącznie zabiegiem o charakterze redakcyjnym, mającym ułatwić lekturę.

coraz częściej. W artykule tym zestawiam je więc i porządkuję, licząc, że czytelniczki i czytelnicy zweryfikują występujące w nich obawy o przyszłość edukacji opartej na naszym wspólnym ideale. Być może po lekturze tego artykułu jedni będą się cieszyć, że udało im się uniknąć wskazanych tu zagrożeń i patologii, drudzy natomiast zorientują się, że nie są sami, gdy chodzi o złe doświadczenia, i w związku z tym może dojdą do wniosku, że warto rozejrzeć się za nowymi partnerami do współpracy, by kłopotliwej sytuacji zaradzić.

Podzielam tu opinię Tadeusza Lewowickiego, zdaniem którego:

[...] wydarzenia z paru ostatnich lat wydają się wywierać wpływ na kondycję zarówno dyscypliny naukowej – pedagogiki międzykulturowej, jak i obszaru praktyki społecznej, jakim jest edukacja międzykulturowa. Niepokój budzi marginalizacja idei i praktyk edukacji międzykulturowej. Niechęć wobec Innych, wątki zagrożeń często przywoływane w mediach, a jednocześnie spory dotyczące reformy ustroju szkolnego, wątpliwości związane z podstawowymi ideami tych zmian, po części brak informacji o zmianach programowych i sprawach organizacyjno-kadrowych, niepewność w rozmaitych kwestiach nader szybko dokonywanych przekształceń – nie służą podejmowaniu inicjatyw w zakresie edukacji międzykulturowej. Ten obszar edukacji staje się mało ważny. Społeczności mniejszościowe znowu – jak dawniej – koncentrują się na sprawach własnej historii, języka, kultury. Większościowe szkolnictwo podejmuje wątki narodowe – w znacznej mierze historyczne – przeważnie pozbawione pozytywnych skojarzeń z Innymi i ich kulturami, współtworzącymi dzieje i dokonania wspólne – Polaków oraz innych społeczności narodowych i etnicznych od wieków żyjących wśród Polaków i z Polakami. Niewielkie zainteresowanie Innymi i ich kulturami w trakcie edukacji szkolnej nie wyzwala takiego zainteresowania także poza szkołą. Nawet w sytuacjach pogranicza narodów, społeczeństw i kultur jest to zainteresowanie słabe. Zwraca uwagę to, że wiedzy o sąsiadach spoza bliskiej granicy nie poszukuje znaczna większość (ponad 74%) badanych niedawno nauczycieli [...]. Nie dziwi zatem i obojętność młodzieży<sup>3</sup>.

Alarmujące sygnały dotyczące nieefektywnej edukacji międzykulturowej w szkołach, co przekłada się na relacje społeczne, zawarte są w konkluzjach licznych znanych raportów z badań naukowych<sup>4</sup>. Moja teza o rozchodzeniu

---

<sup>3</sup> T. Lewowicki, *Edukacja międzykulturowa – kilka lat później. Zmiana uwarunkowań, pytania o kondycję, wyzwania*, „Edukacja Międzykulturowa” 2017, nr 2, s. 28.

<sup>4</sup> Zob. np.: *Dyskryminacja w szkole – obecność nieusprawiedliwiona. O budowaniu edukacji antydyskryminacyjnej w systemie edukacji formalnej w Polsce. Raport z badań*, red. K. Gawlicz, P. Rudnicki, M. Starnawski, Towarzystwo Edukacji Antydyskryminacyjnej, Warszawa 2015; *Edukacja antydyskryminacyjna. Ostatni dzwonek! O deficytach systemu edukacji formalnej w obszarze przeciwdziałania dyskryminacji i przemocy motywowanej uprzedzeniami. Raport z badań*, red. M. Chustecka, E. Kielak, M. Rawłuszko, Towarzystwo Edukacji Antydyskryminacyjnej, Warszawa 2016; E. Dąbrowa, U. Markowska-Manista, *Przygotowanie nauczycieli i pedagogów w zakresie edukacji międzykulturowej – prezentacja projektu badawczego*, „Edukacja Międzykulturowa” 2018, nr 1, s. 169–184;

się dróg akademików i edukatorów również wymagałaby zweryfikowania po przeprowadzeniu szerokich badań w instytucjach, których pracownicy i działacze zajmują się edukacją międzykulturową. Można znaleźć badania dotyczące problemów nauczycieli związanych z edukacją międzykulturową<sup>5</sup>, ale nie udało mi się dotrzeć do podobnych badań, które pozwoliłyby ustalić obraz sytuacji w środowisku akademików i działaczy organizacji pozarządowych.

Poniżej wymieniam – będące przesłankami wspomnianego kryzysu – trudności i patologie, które wskazali moi znajomi i współpracownicy oraz które zanotowałem podczas dyskusji prowadzonych w trakcie konferencji naukowych i warsztatów dla nauczycieli w latach 2014–2018. Na potrzeby zajęć w uczelni przeprowadziłem też sondaże wśród znajomych nauczycieli i seminarzystów na studiach pedagogicznych, których pytałem o znajomość kategorii pojęciowych „edukacja międzykulturowa” i „edukacja wielokulturowa”, literatury przedmiotu i nazwisk specjalistów, których zespoły badawcze zajmują się tym zagadnieniem w Polsce (w kolejności alfabetycznej np.: Zenona Jasińskiego, Jerzego Nikitorowicza, Ewy Nowak, Tadeusza Lewowickiego, Ewy Ogrodzkiej-Mazur, Alicji Szerłąg, Aliny Szczurek-Boruty). Wynika z nich, że poza osobami mającymi na studiach zajęcia z przedmiotów, w których programach znajdowały się treści dotyczące edukacji międzykulturowej (w ośrodkach akademickich, gdzie taki przedmiot znajdował się w programie zajęć, a pracownicy naukowci prowadzą badania w środowiskach zróżnicowanych kulturowo), wiedza większości respondentów na ten temat jest sporadyczna lub żadna. Wprawdzie znane im są podstawowe kategorie pojęciowe, lecz tylko nieliczni w kilkudziesięcioosobowej grupie badanych są w stanie wyjaśnić założenia wspomnianych modeli edukacji i możliwości ich wykorzystania we własnej praktyce, wskazać we własnym otoczeniu realizowane koncepcje edukacji międzykulturowej, scharakteryzować działania instytucji z nimi związanych itp.

W moich spostrzeżeniach nie jestem odosobniony. Potwierdzają je ustalenia Danuty Urygi podczas obradującego we wrześniu 2018 roku VI Zjazdu Pedagogiki Społecznej „Pedagogika społeczna – pedagogika zaangażowana. Wokół inicjatyw i ruchów społecznych”, którego organizatorami był Zespół Pedagogiki Społecznej Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN i Uniwersytet im. Adama Mickiewicza. Osoby biorące udział w obradach sekcji

---

E. Januszewska, U. Markowska-Manista, *Dziecko „inne” kulturowo w Polsce. Z badań nad edukacją szkolną*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2017.

<sup>5</sup> Zob. np.: E. Dąbrowa, U. Markowska-Manista, *Przygotowanie nauczycieli do rozwiązywania konfliktów międzykulturowych* [w:] *Konflikt i dialog w wybranych społecznościach wielokulturowych*, red. A. Szerłąg, Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Towarzystwo Oświatowe, Wrocław 2011, s. 231–243; A. Szafrąńska-Gajdzica, *Przewodnik, tłumacz, ideolog czy indoktrynator – nauczyciel w środowisku zróżnicowanym kulturowo*, „Ruch Pedagogiczny” 2016, nr 1, s. 45–53.

tematycznej „Ruchy społeczne na rzecz praw osób LGBTQ. Między rodziną a szkołą”, reprezentujące środowiska akademickie i organizacje pozarządowe (tzw. trzeci sektor), zwróciły uwagę na niezwykłość tego spotkania (wyraziły wręcz zdziwienie, że w ogóle do niego doszło!), rozbieżności języków, dyskursów i dróg każdego z reprezentowanych środowisk, lecz jednocześnie dostrzegły wspólne wyzwania i możliwości współpracy, która dotychczas była niedostateczna i niesatysfakcjonująca<sup>6</sup>.

## Malkontenci mają głos, czyli obrazki z dyskusji

Oto wybrane wypowiedzi z dyskusji o okolicznościach nauczania edukacji międzykulturowej i współpracy potencjalnych partnerów społecznych. Nie są to wypowiedzi reprezentatywne, lecz na tyle dobitne i prowadzące do efektu wsadzenia kija w mrowisko, że już tylko na ich podstawie możliwe jest sformułowanie przesłanek do poszukiwania okoliczności problemów współpracy akademików z resztą świata w dziedzinie edukacji międzykulturowej.

Nauczycielka historii w szkole integracyjnej (58 lat):

Tyle lat uczę, ale jakoś nie miałam okazji poczytać książek pana Nikitorowicza i Lewowickiego o edukacji międzykulturowej. Myślę sobie, że z nauczycielami i uczonymi to jest tak jak w piosence u Maryli Rodowicz, że są dwa światy i nas jest dwoje. Moja córka miała na studiach zajęcia z edukacji międzykulturowej, ale strasznie się nudziła, bo przez cały semestr wbijali im do głowy jakieś definicje o tożsamości i pograniczu, a gdy studenci poprosili wykładowcę, by im konkretnie powiedział, co trzeba robić z przedszkolakami, by już od małego uczyły się tolerancji, to dostali listę lektur, która krąży w Internecie i nic z tego nie wynikło. No to ona prowadzi teraz zajęcia według konspektów pani dyrektor, która jest właścicielką przedszkola i ich treści multikulti to to, że Francuzi jedzą sery, a Niemcy kielbasę z kapustą. No i gdzie jest to pogranicze i tożsamość? Dzisiaj, jak nie pokaże się uczniom i studentom łopata do głowy, to będą ściągać z netu cokolwiek, byle szybciej i łatwiej. Jeśli o tym nie myślą uczeni i nie mówią innym, jak to zmienić, to ja to czarno widzę i chyba coś jest na rzeczy, bo żyję długo, a nigdy jeszcze tak nie atakowali kolorowych na ulicach. To właśnie powinno się badać i uczyć studentów, jak temu zapobiegać.

Nauczyciel – terapeuta w szkole integracyjnej (48 lat):

Byłem na studiach pedagogicznych, na resocjalizacji, ale tam nikt nie mówił o edukacji międzykulturowej. Dopiero jak pojawiły się unijne projekty i szkolne koło europejskie i można było aplikować o jakieś środki, to na własną rękę

---

<sup>6</sup> Zob. D. Uryga, *Ruch społeczny na rzecz praw osób LGBTQ+. Między rodziną a szkołą*, „Pedagogika Społeczna” 2018, nr 4, s. 327–343.



szukaliśmy, co to jest ta edukacja międzykulturowa, żeby ładnie wyglądało w projekcie, by była większa szansa na grant. Moja siostra działa w NGO-sie i tam też piszą projekty i zawsze podkreślają, że mają służyć edukacji międzykulturowej. W sumie fajna sprawa, ale w ogóle nieobecna w mediach. Nie wiedziałem, żeby w telewizji występował jakiś profesor od edukacji międzykulturowej, choćby wtedy, gdy się zaczynały wojny w Iraku i Afganistanie albo gdy jakiś oszołom palił kukłę Żyda. To przecież właśnie wtedy powinno się mówić o edukacji wielokulturowej, bo to jest na czasie, a nie gdy nic się nie dzieje i uczniowie na godzinach wychowawczych wyśmiewają takie tematy, bo są nudne i z kosmosu.

#### Wykładowca akademicki (50 lat):

Ja również mam mieszane uczucia, gdy chodzi o współpracę z organizacjami pozarządowymi. Pisałem niedawno książkę o współczesnej edukacji międzykulturowej i zaproponowałem trzem NGO-skom, by ich organizacje objęły nad nią patronat, dopisały po rozdziale o swoich doświadczeniach. Nikt się nie zgodził. Przez pół roku kluczyli, obiecywali, przeciągali sprawę, a w końcu nawet jedna z organizacji zwinęła manatki, bo skończyły się projektowe pieniądze z tzw. funduszy norweskich i entuzjazm do działania też. Pewna pani z bardzo znanej organizacji międzykulturowej w Warszawie obiecała współpracę przy tłumaczeniu książeczki dla dzieci na inne języki. Realizowała z koleżankami kilka lat temu podobny projekt, więc zaproponowałem współpracę. Najpierw był kłopot z komunikacją, bo niby to zmieniały siedzibę, niby im konto zablokowali, niby laptopa ukradli itp. Później pani zażyczyła sobie drukowaną wersję książki do tłumaczenia, mimo że wysłałem jej elektroniczną. Powiedziała, że zarząd fundacji lubi mieć w dłoniach materiał do opracowania. Ponieważ nie miałem już egzemplarzy autorskich, to kupiłem i wysłałem im tę książkę. Niestety, od tamtej pory znów tylko milczenie. Szkoda mi czasu i nerwów na taką współpracę. Wolę napisać samemu coś punktowanego niż czekać, aż działaczki z NGO-sów łaskawie obudzą się między jednym projektem i drugim, by zrobić coś poza swoim miejscem zamieszkania.

#### Wolontariuszka w organizacji pozarządowej zajmującej się prawami kobiet (24 lata):

Jak tak tu państwa słucham, z tymi wszystkimi mądrymi rzeczami, to się zastanawiam, gdzie państwo byli, gdy pisałyśmy petycje do polityków w sprawach konwencji antyprzemocowej. Tu w każdym referacie ktoś mówi o tym, żeby się pięknie różnić, a gdy w urzędach i na policji łamie się prawa kobiet, a w Sejmie osób z niepełnosprawnością, to nie ma żadnego wsparcia od jakiegoś profesora. Gdy siedziałyśmy na chodniku pod Sejmem, to nie było tam żadnego uczonego, by machnął policjantom przed nosem legitymacją. No, a gdy chciałyśmy napisać podręcznik dla szkół o prawach kobiet i szukałyśmy współpracowników z uczelni, to pierwsze, o co pytali, to za ile albo ile za to będzie punktów. Do wolontariackiej roboty też uczonych nie było. Ja chyba jakaś nienormalna

jestem, ale tak sobie myślę, że uczeni żyją w swoim świecie i tylko jak jest jakaś konferencja, to lubią się pokazać, a gdy trzeba coś konkretnie zrobić z ludźmi, to raczej wolą grzeczne zabawy na Dniach Nauki. Chyba tak naprawdę zajmują się tym, co który z nich powiedział lub napisał, a już dawno zapomnieli, jak się robi edukację. A może są po prostu zbyt wygodni?

Studentka pedagogiki (22 lata):

Myśmy miały na zajęciach o edukacji międzykulturowej i wielokulturowej, ale gdybym miała teraz jednym zdaniem wyjaśnić, czym się różnią, to bym się nie zdecydowała. Wiem, że to wstyd, ale ja myślę, że takie zajęcia powinny być na zasadzie warsztatów i spotkań z ludźmi z innych kultur. Bo na co dzień to mamy problemy z obcymi. Jak nam się Ukrainka dobiega do słoików w akademiku i erazmusi pytają o coś po angielsku, a my tylko ściemniamy, bo to Turcy i jeszcze by nam coś zrobili. Myślę, że wykładowcy powinni zapraszać takich obcych na zajęcia i żebyśmy mogli sobie porozmawiać o tym, jacy jesteśmy. A w książkach to właściwie się niewiele rozumie, bo jak każdy tylko studia, praca, na trochę do domu, to nawet czytać się nie chce, chyba że do egzaminu. Na zaliczenie ściągałyśmy z Internetu prace semestralne o Cyganach w klasie i wierszyki z Murzynkiem Bambo. Pani wykładowczyni bardzo się podobała i oczywiście piątka była. Ale w sumie to z tych zajęć chyba nie wyniosłyśmy za wiele, bo prawdę mówiąc, mało nas interesowały.

## Chyba mamy problem

Oto opracowane na podstawie podobnych do wyżej przytoczonych wypowiedzi ogólne przesłanki kryzysu w relacjach pedagogów międzykulturowych z potencjalnymi współpracownikami, którzy na co dzień zajmują się edukacją międzykulturową:

- w wielu ośrodkach akademickich prowadzi się badania zróżnicowania kulturowego, lecz niezwykle rzadko w powstających tam opracowaniach formułuje się wnioski dotyczące praktyki edukacyjnej, nie wspominając o napisaniu podręczników opracowanych na podstawie rezultatów badań lokalnej strategii rozwoju uwzględniającej koncepcję edukacji międzykulturowej czy udzieleniu merytorycznego wsparcia miejscowym liderom społecznym w działaniach antydyskryminacyjnych, gdy badania wykazały patologie pod tym względem;
- w środowisku akademickim brakuje dyskusji nad wykorzystaniem w praktyce edukacyjnej rezultatów badań naukowych i specjalistycznych kategorii pojęciowych. W związku z tym akademicki dyskurs o zróżnicowaniu kulturowym bywa postrzegany przez nauczycieli i działaczy organizacji pozarządowych jako wyłącznie teoretyczny, oderwany od rzeczywistości, niezrozumiały (szczególnie gdy chodzi o język) i mało potrzebny;

- akademickie publikacje dotyczące edukacji międzykulturowej są niskonaładowe i zwykle nie wychodzą poza krąg uczestników konferencji naukowych i czytelników publikacji pokonferencyjnych. Ich wydawcy (zwykle wydawnictwa uczelniane) nie dbają o promocję tych prac, ograniczając się najczęściej do ich wydania i tylko wewnątrzśrodowiskowej dystrybucji;
- brakuje międzyśrodowiskowej (akademików, działaczy organizacji pozarządowych, nauczycieli, dziennikarzy oraz Innych/Obcych doświadczających dyskryminacji wskutek swej odmienności) refleksji nad rozwiązaniami metodycznymi, współpracy w celu opracowania podręczników do edukacji międzykulturowej i innych środków edukacji dla osób w różnym wieku do wykorzystania nie tylko w szkołach, ale także w działalności innych podmiotów obecnych w przestrzeni publicznej (np. urzędów i instytucji zajmujących się transportem, turystyką, opieką medyczną, pracą socjalną itp.);
- brakuje upowszechnianych w przestrzeni publicznej wspólnych, międzyśrodowiskowych opinii na temat obecności w kolejnych podstawach programowych i efektach kształcenia treści dotyczących Innych i Obcych; wspólnych kampanii społecznych dotyczących zróżnicowania kulturowego i wspólnych recenzji, tych już obecnych w życiu publicznym; wspólnych opinii na temat treści lektur, programów telewizyjnych i innych źródeł o charakterze edukacyjnym; wspólnych listów otwartych dotyczących dyskryminacji w przestrzeni publicznej oraz ujawniających skalę zaniedbań polityków i samorządowców; lobbingu i wspólnych interpelacji do władz z prośbą o interwencję i inicjatywy ustawodawcze dotyczące praw mniejszości kulturowych i przejawów ich dyskryminowania. Wskutek milczenia środowiska akademickiego wobec wydarzeń publicznych związanych z dyskryminacją Innych i Obcych (np. niepełnosprawnych, kobiet, cudzoziemców) powstaje wrażenie, że ich sprawami zajmują się wyłącznie sami zainteresowani i działacze nielicznych organizacji pozarządowych, a więc w opinii publicznej nie są one istotne, bo ci, którzy się nimi zajmują niejako z urzędu, nie zabierają głosu w debacie publicznej;
- brakuje wspólnego sprzeciwu wobec zaniechania w polityce informacyjnej rządu w Polsce propagowania współpracy euroregionalnej (szczególnie przygranicznej), wskutek czego cierpią lokalni działacze i ich inicjatywy, nie mając możliwości przedstawiania swych dokonań i kłopotów np. w telewizji regionalnej, która jest podporządkowana rządowej propagandzie;
- wprawdzie w ramach prac działaczy tzw. trzeciego sektora powstaje wiele niezwykle wartościowych opracowań (broszur, ulotek, materiałów dydaktycznych, gier itp.), jednak brakuje akademików i instytucji związanych z edukacją międzykulturową, którzy formalnie występowałiby jako promotorzy tych materiałów, recenzenci i partnerzy w projektach edukacji międzykulturowej, niejako nadając im akademicki znak jakości.



Brakuje wzajemnych zaproszeń na konferencje, warsztaty i spotkania robocze, do wspólnych publikacji i działań w przestrzeni publicznej, np. podczas festiwali nauki;

- często to działacze organizacji pozarządowych pracujący na co dzień z Innymi/Obcymi wiedzą więcej o ich sprawach niż akademicy, którzy prowadzą zajęcia i publikują na temat edukacji międzykulturowej, mimo że działacze ci nigdy nie pracowali w szkole i nie realizowali żadnej koncepcji edukacji w przestrzeni publicznej;
- międzynarodowa (międzyregionalna) współpraca szkół ogranicza się do śpiewania piosenek, wycieczek, przygotowania i konsumpcji kulinariów, rozgrywania meczów, a rzadkością są projekty dotyczące napięć, zaszłości historycznych, czarnych kart historii w relacjach społeczności, w których funkcjonują szkoły. Ze środowiska akademickiego bardzo rzadko wychodzą propozycje takiej współpracy mimo realizacji wielu międzynarodowych projektów badawczych. Rezultaty międzynarodowych badań i projektów edukacyjnych w strefie przygranicznej zwykle nie są upowszechniane i poza ich bezpośrednimi uczestnikami mało kto ma do nich dostęp;
- brakuje wspólnej międzyśrodowiskowej platformy internetowej służącej upowszechnianiu źródeł i informacji o dorobku oraz praktyce edukacji międzykulturowej, która zawierałaby aktualizowaną na bieżąco bibliografię krytyczną o problemach różnicowania kulturowego, dostępną do bezpłatnego ściągnięcia literaturę, narzędzia dla edukatorów (np. scenariusze lekcji), wykłady online, filmy, relacje z działań w przestrzeni publicznej itp.;
- zdarza się, że materiały opracowywane przez organizacje pozarządowe i udostępniane w Internecie szybko giną, ponieważ dobiega końca projekt, w ramach którego powstały, i z braku środków zamyka się stronę internetową lub przestaje istnieć dana organizacja. Wówczas niekiedy cenny dorobek przepada, mimo że mógłby zostać przejęty przez środowisko akademickie i nadal udostępniany np. w publicznych repozytoriach cyfrowych lub z wykorzystaniem serwerów uczelnianych;
- na portalach internetowych dostępnych publicznie i nieodpłatnie w wersji podstawowej (np. Google Scholar, Google Książki, researchgate.net, academia.edu) sporadycznie są udostępniane polskojęzyczne publikacje na temat edukacji międzykulturowej. Do ich opisu (m.in. w abstraktach i na listach słów kluczowych) nie wykorzystuje się języka polskiego, co nie tylko utrudnia ich wyszukiwanie, ale także sugeruje, że istniejący w Polsce dyskurs o edukacji międzykulturowej jest przede wszystkim anglojęzyczny;
- akademicy zwykle nie reagują na krytykę płynącą ze środowiska trzeciego sektora, która dotyczy nadmiernego otwarcia uczelni na radykałów

(np. neofaszystów). Krytyka ta przejawia się w umożliwianiu propagowania ich ideologii w uczelniach, a z drugiej strony braku stanowczej reakcji na zakłócanie przez nich publicznych wykładów, rasistowskich wybryków podczas demonstracji publicznych, w których biorą udział także studenci<sup>7</sup>;

- wielu zarówno akademików, jak i edukatorów nie zna znaczenia kategorii pojęciowych edukacji wielokulturowej i edukacji międzykulturowej, więc używa ich zamiennie, także w dyskursie publicznym, co przyczynia się do chaosu komunikacyjnego;
- w dyskursie o edukacji międzykulturowej dominuje kategoria różnicy, mająca charakter zamykający zamiast np. otwierającej kategorii podobieństwa, którą łatwiej wykorzystać jako element koncepcji edukacji dotyczących dialogu<sup>8</sup>.

Przedstawione przesłanki niewątpliwie oddają zaledwie zarys sytuacji i sygnalizują wymagające dokładnego oszacowania zjawiska, które w każdym środowisku zapewne występuje w różnym natężeniu i formach. Jak już wspomniałem, aby ukazać rzeczywistą skalę i zasięg tych zjawisk niezbędne są szczegółowe badania, a moje opinie mają charakter zaledwie hipotetyczny i przyczynkarski.

## Propozycje rozwiązań

Zakładam, że w dziedzinie edukacji międzykulturowej i pedagogiki międzykulturowej w Polsce istnieje potrzeba m.in. refleksji nad atrakcyjnymi formami praktyki edukacyjnej dostosowanymi do potrzeb i możliwości uczestników wywodzących się z różnych pokoleń; zaproszenia do współpracy przedstawicieli wszelkiego rodzaju środowisk Innych i Obcych, dydaktyków, nauczycieli, działaczy organizacji pozarządowych i dziennikarzy; realizacji wspólnych projektów badawczych i edukacyjnych na pograniczach kulturowych, prowadzących do wspólnego opracowania podręczników i innych środków edukacji międzykulturowej mających konkretnych adresatów; wprowadzenie nowych kategorii pojęciowych jako podstaw metodycznych.

<sup>7</sup> Nie jest to zjawisko występujące tylko w Polsce; zob. J. Janiszewski, *Umysł rozpieszczony*, „Polityka” 2018, nr 41, s. 49–51.

<sup>8</sup> Uwagę tę zaczerpnąłem z referatu *Neoliberalna racjonalność w polityce edukacyjnej jako narzędzie kształtowania społeczeństwa samorządzącego. Perspektywa antropologiczna*, wygłoszonego 22 X 2018 r. przez K. Majbródę podczas Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Poznanie kultur: Ku edukacji antropologicznej i międzykulturowej” na Wydziale Etnologii i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie; K. Majbróda, W. Piasek, *Antropologia społeczno-kulturowa w Polsce dzisiaj – dziedzictwo, teraźniejszość, wyzwania i strategie na przyszłość. Wokół ankiety antropologicznej*, „Lud” 2017, t. 101, s. 447–483.

Zainicjowana współpraca sprzyjałaby przemyślanemu, systemowemu uczeniu dialogu międzykulturowego oraz budzeniu szacunku dla Inności i Obcości w przestrzeni publicznej, a także odnowieniu (tj. zaktualizowaniu o wątki związane z bieżącymi wydarzeniami) publicznego dyskursu o różnorodności kulturowej. Oto szczegółowe propozycje rozwiązań:

- zainicjowanie ściślejszych i systematycznych kontaktów między środowiskiem akademickim a środowiskami nauczycieli, organizacji pozarządowych, samorządów lokalnych i pasjonatów zajmującymi się edukacją międzykulturową; podjęcie próby powołania międzyśrodowiskowych i międzypokoleniowych zespołów roboczych (np. w miejscowościach akademickich i/lub przy Miejskich Ośrodkach Edukacji Nauczycieli);
- podjęcie próby opracowania międzyśrodowiskowego leksykonu języka (słownictwa) edukacji międzykulturowej, który zawierałby jasne kategorie teoretyczne i metodyczne, możliwe do wykorzystania zwłaszcza w opracowaniach dydaktycznych i przestrzeni publicznej;
- podjęcie prób napisania międzyśrodowiskowych podręczników do edukacji międzykulturowej (oraz opracowania innych środków dydaktycznych), uwzględniających warunki i potrzeby poszczególnych środowisk; we współpracy z liderami społecznymi i samorządowcami podjęcie prób uwzględnienia koncepcji edukacji międzykulturowej w lokalnych strategiach rozwoju i programach pracy szkół oraz organizacji młodzieżowych (np. harcerstwa);
- podjęcie próby wypracowania w międzynarodowych zespołach aktualnej formuły europejskiego wymiaru edukacji i propagowania go jako podstawy ideowej w przy- i nadgranicznych projektach badawczych oraz koncepcjach edukacji; jednym z wątków współpracy mogłoby być zainicjowanie projektów edukacji dla obszarów nadgranicznych, dotyczących pamięci zbiorowej i trudnych wątków we wspólnej historii ich mieszkańców;
- podjęcie próby wzbogacenia dotychczasowego dyskursu o Innych/Obcych i zróżnicowaniu kulturowym o nowe kategorie, które posiadałyby przede wszystkim potencjał metodyczny i edukacyjny (np. zaproponowana przez K. Majbrodę kategoria podobieństwa; zaproponowane przeze mnie kategorie: sąsiedzi, świadkowie, miejsca);
- podjęcie próby utworzenia na serwerze jednego z ośrodków akademickich i/lub Polskiej Akademii Nauk międzyśrodowiskowej platformy wymiany informacji i upowszechniania dorobku poszczególnych środowisk edukacji międzykulturowej w postaci portalu internetowego, na którym zarchiwizowano by i udostępniono dotychczasowy dorobek środowisk akademickich, nauczycielskich i trzeciego sektora dotyczący edukacji międzykulturowej (m.in. literaturę przedmiotu, materiały dydaktyczne, filmy, teledyski, gry) oraz na bieżąco zamieszczano nowe pozycje (zwłaszcza z zakończonych

projektów, które mogłyby przepaść), informacje o aktualnie prowadzonych badaniach, konferencjach naukowych, warsztatach itp.;

- wykorzystanie dostępnych publicznie portali społecznościowych dla naukowców (np. Google Scholar, Google Książki, researchgate.net, academia.edu itp.) do upowszechniania polskich publikacji, filmów i projektów dotyczących edukacji międzykulturowej; wykorzystanie języka polskiego w opisach, abstraktach i listach słów kluczowych; utworzenie w nich indywidualnych profilów naukowców i edukatorów, którzy zamieszczaliby na portalach swoje publikacje. Wszystko to przyczyniłoby się do budowania kapitału społecznego i powstania sieci wymiany informacji osób najbardziej aktywnych i zainteresowanych;
- zainicjowanie dyskusji w środowisku akademickim nad wykorzystaniem w praktyce edukacyjnej rezultatów badań naukowych i specjalistycznych kategorii pojęciowych; w badaniach naukowych i akademickich projektach dotyczących edukacji międzykulturowej stawianie celów praktycznych wiążących się z konsekwencjami zróżnicowania kulturowego obszarów, na których są realizowane;
- zainicjowanie badań i międzyśrodowiskowej refleksji nad formami edukacji międzykulturowej w przestrzeni publicznej; opracowanie i realizowanie koncepcji edukacji międzykulturowej adresowanych nie tylko do dzieci i młodzieży, ale także do dorosłych, zwłaszcza z uwzględnieniem form współpracy międzypokoleniowej i historii osobistych poszczególnych uczestników;
- uwzględnienie w podstawach programowych szkół wszystkich stopni oraz wykazach efektów kształcenia uczelni wyższych treści edukacji międzykulturowej i form zajęć, w których – oprócz teorii – znalazłyby się zajęcia praktyczne umożliwiające bezpośrednie relacje z Innymi i Obcymi;
- zaangażowanie dziennikarzy z prasy, radia, telewizji oraz popularnych portali internetowych we współuczestnictwo w edukacji międzykulturowej i upowszechnianiu jej ideałów, z wykorzystaniem kategorii pojęciowych i środków dydaktycznych wypracowanych przez zespoły międzyśrodowiskowe; przekonywanie administratorów forów internetowych i list dyskusyjnych do wprowadzenia w regulaminach i stanowczego egzekwowania zapisów o blokowaniu treści o charakterze mowy nienawiści, ataków o podłożu rasistowskim, antysemitycznym i seksistowskim;
- wspólne reagowanie przedstawicieli różnych środowisk związanych z edukacją międzykulturową na przypadki dyskryminacji Innych i Obcych (np. cudzoziemców, kobiet, niepełnosprawnych) i zabieranie głosu w debacie publicznej w formie listów otwartych do władz, udziału w programach telewizyjnych, audycjach radiowych, dyskusjach na portalach internetowych; publiczne opiniowanie podstaw programowych i podręczników

lektur, kampanii społecznych, programów telewizyjnych i innych źródeł o charakterze edukacyjnym; inspirowanie i opiniowanie inicjatyw ustawodawczych dotyczących Innych oraz Obcych itp., aby osoby i instytucje związane z edukacją międzykulturową stały się zauważalnymi uczestnikami życia publicznego.

Powyższe uwagi skłaniają mnie do twierdzenia, że obecny kryzys w relacjach środowisk zajmujących się pedagogiką międzykulturową oraz edukacją międzykulturową wymaga podjęcia swoistej pracy u podstaw, aby z jednej strony ocalić ich dotychczasowy dorobek, z drugiej zaś dostosować formy i zasady podejmowanych wysiłków do wyzwań współczesności.

## Bibliografia

- Dąbrowa E., Markowska-Manista U., *Przygotowanie nauczycieli do rozwiązywania konfliktów międzykulturowych* [w:] *Konflikt i dialog w wybranych społecznościach wielokulturowych*, red. A. Szerląg, Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Towarzystwo Oświatowe, Wrocław 2011, s. 231–243.
- Dąbrowa E., Markowska-Manista U., *Przygotowanie nauczycieli i pedagogów w zakresie edukacji międzykulturowej – prezentacja projektu badawczego*, „Edukacja Międzykulturowa” 2018, nr 1, s. 169–184.
- Dyskryminacja w szkole – obecność nieusprawiedliwiona. O budowaniu edukacji antydyskryminacyjnej w systemie edukacji formalnej w Polsce. Raport z badań*, red. K. Gawlicz, P. Rudnicki, M. Starnawski, Towarzystwo Edukacji Antydyskryminacyjnej, Warszawa 2015.
- Edukacja antydyskryminacyjna. Ostatni dzwonek! O deficytach systemu edukacji formalnej w obszarze przeciwdziałania dyskryminacji i przemocy motywowanej uprzedzeniami. Raport z badań*, red. M. Chustecka, E. Kielak, M. Rawłuszko, Towarzystwo Edukacji Antydyskryminacyjnej, Warszawa 2016.
- Grzybowski P.P., *Barbarzyńcy, sąsiedzi, świadkowie... Przekleństwo „multikulti” czy nadzieja na rozwój wspólnoty?* [w:] *Problemy i wyzwania edukacji międzykulturowej na wspólnym obszarze pogranicza polsko-słowackiego*, red. K. Rejman, B. Rejman, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Techniczno-Ekonomicznej im. ks. Bronisława Markiewicza w Jarosławiu, Jarosław 2018, s. 75–82.
- Grzybowski P.P., *Edukacja i pedagogika międzykulturowa w Polsce w czasach kryzysu*, w druku.
- Grzybowski P.P., *Świadkowie i sąsiedzi. Ku nowym kategoriom pojęciowym oraz perspektywom praktyki w edukacji międzykulturowej* [w:] *Poznanwanie kultur: ku edukacji antropologicznej i międzykulturowej*, red. E. Ogrodzka-Mazur, G. Błahut, G. Piechaczek-Ogierman, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2020, s. 26–38.
- Janiszewski J., *Umysł rozpieszczony*, „Polityka” 2018, nr 41, s. 49–51.



- Januszewska E., Markowska-Manista U., *Dziecko „inne” kulturowo w Polsce. Z badań nad edukacją szkolną*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2017.
- Lewowicki T., *Edukacja międzykulturowa – kilka lat później. Zmiana uwarunkowań, pytania o kondycję, wyzwania*, „Edukacja Międzykulturowa” 2017, nr 2, s. 19–36.
- Majbroda K., Piasek W., *Antropologia społeczno-kulturowa w Polsce dzisiaj – dziedzictwo, teraźniejszość, wyzwania i strategie na przyszłość. Wokół ankiety antropologicznej*, „Lud” 2017, t. 101, s. 447–483.
- Szafrańska-Gajdzica A., *Przewodnik, tłumacz, ideolog czy indoktrynator – nauczyciel w środowisku zróżnicowanym kulturowo*, „Ruch Pedagogiczny” 2016, nr 1, s. 45–53.
- Uryga D., *Ruch społeczny na rzecz praw osób LGBT+.* *Między rodziną a szkołą*, „Pedagogika Społeczna” 2018, nr 4, s. 327–343.

---

## Academy and the rest of the world. On the challenges for the circle of educators towards the crisis of anti-discrimination, equality and intercultural education in Poland

**Abstract:** This article is a voice in the discussion on the condition and prospects of education in the conditions of cultural diversity, which takes place in Poland during the socio-cultural crisis. The author presents the statements of people interested in intercultural education and intercultural pedagogy. On the basis of the discussion and the survey, he indicates the premises of the crisis concerning cooperation between the environment of academic pedagogues and teachers, activists of non-governmental organizations and other social leaders who specialize in intercultural education. The author also presents proposals for actions and cooperation of these circle of people, thanks to which it would be possible to weaken the negative effects of the crisis.

**Keywords:** intercultural education, education for anti-discrimination, education for equality, crisis, pedagogy